

Nr. 33

Cena numeru
20 gr.

LENA PRENUMERATY
w Łodzi.

Mies. z dod. ilutr. 4,20gr.
Dla reb. 3,70gr.
Odnos. do em. 30gr.

Zprzes. poczt.,
Mies. z dod. ilutr. 5,20gr.
Pasa Łodzią waga. 20gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

XXXI r.
Istnienia.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI.

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594,

Red. przyjmuje od 5-6

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTII

Czwartek, dnia 2 lutego 1928 r.

CASINO

Dziś i dni następnych

Wstrząsający do głębi dramat namiętności ludzkich p. t.

Dziś i dni następnych

MEŃCZYŻNA Z PRZESZŁOŚCIĄ

W roli tytułowej stwarza
niezapomnianą kreację genialny

KONRAD VEIDT

„Meńczyzna z przeszłością” czyli „Doktor X”
to tragiczne dzieje człowieka nauki, który uśmierca
pacjenta, pragnąc skrócić jego męki, a sam wpłata
się w koło katuszy, by wreszcie wyjść zwycięzcą z
próby zapasów z nieubłaganym życiem.

„Meńczyzna z przeszłością” czyli „Doktor X”
zakuty w kajdany, smagany biczem, wyzuty z czci
i honoru zmuszony żyć życiem podwójnym potępien-
ca na straszliwej wyspie Mont Noir — czaruje
ośmięwa wzrusza, wstrząsa, zadziwia.

ORKIESTRA SYMFONICZNA **L. KANTORA.**
POD DYR P.

Początek przedstawień o godz. 12. Od 12 do 3-ej ceny miejsc **50 gr. i 1 zł.**

Głosy prasy amerykańskiej.

„NEW YORK WORLD”: Najpiękniejsza kreacja Konrada
Veidta, kreacja nie do zapomnienia!

„MORNING TELEGRAPH”: Kapitalne momenty dramatycz-
ne... wspaniała reżyserja... atmosfera najwyższego artysty-
mu.

„DAILY NEWS”: Największy sukces bieżącego roku.
Kreacja ta Veidt wybił się odrazu na szczyt zespołu gwiazd
amerykańskich!

„NEW YORK TELEGRAPH”: Wstrząsający film! Nie-
zrównane sceny! Wspaniała gra!

„DALY MIRROR”: Veidt nie gra lecz przewyższa swą
rolę. Stwarza niezwykły typ człowieka żyjącego podwójnym
życiem.

„EVENING WORLD”: Dopiero w Ameryce Veidt stworzył
swą najwybitniejszą kreację

Kino Dom Ludowy
PRZEJAZD Nr. 34 598

Dziś Dziś

Przepiękny film p. t.

„Gorączka Złota”

Dla jednych dramat, dla drugich komedia

w rolach głównych **CHARLIE CHAPLIN**
genialny artysta

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie se-
anse zaś w sobotę niedzielę i święta od g. 1-3 pp
I miejsce 75 gr., II miejsce 40 gr., III miejsce 30gr

W sobotę niedzielę i święta od godz. 3po poł. I
miejsce 50 gr., II miejsce 50 gr., III miejsce 40 gr

Młode inteligentne osoby

obu płci n adające się do

FILMOWANIA

zechcą zgłaszać się codziennie między

10 a 2-gą do

Wytwórni Obrazów Filmowych

„KORAJFILM”

Łódź, Zeromskiego 1

Szkoła tańca

W. Lipińskiego **TRAUGUTTA 1**
(Grand-Hotel)

Rozpoczynają się nowe komplety
początkowe i dla zaawansowanych

Taniec wojenny czerwonych w parlamencie wiedeńskim.

Sojaliści rzucili się na rząd, jakkolwiek wyraz „holota”
zasaden czo nie do nich się odnosił.

Wiedeń, 1-2 (aw)

Parlament wiedeński był na dzisiej-
szem posiedzeniu plenarnem widownią gor-
zących scen i burzliwych zajęć, które omal
nie zakończyły się gwałtowną bójką mię-
dzy socjalistami a chrześcijańsko-społecz-
nymi. Przyczyną zajęć była mowa wice-kan-
clerza Hartleba, na temat interpelacji socja-
listów w sprawie incydentu z żandarmerją
w Górnej Austrii. Jeden z podoficerów
żandarmerji zagubił jakoby dokument,
stwierdzający, iż żandarmerja ma sobie stu-

zbowo polecone zwalczanie agitacji socjali-
stycznej i występowanie wobec socjalizmu
wrogo. Nawiązując do tego kanclerz Seipel
miał się jakoby wyrazić, iż żandarmi to ho-
lota, co tak wzburzyło socjalistów, że rzuci-
li się na lawy rządowe. Drogi zastąpili im
chrześcijańsko-społeczni, starając się za-
gnać awanturę. Obie strony zajęły posta-
wę bardzo groźną. Natychmiastowe rozwią-
zanie posiedzenia zazęgało burzę.

Miejski Kinematograf Oświatowy

(Drugi tydzień i ostatni)

Od wtorku 31--1 1928 r.

Dla dorosłych

Dla młodzieży

ZEW MORZA

według St. Kiedrzyńskiego
w rolach głównych: Marja Malicka, Marjusz
Maszyński i Jerzy Marr
nad program fragment z obrazu „Abiżynja”
(dalszy ciąg)

Konserwatorium muzyczne

HELENY KIJEŃSKIEJ

w Łodzi Traugutta 9 tel. 30-86

Drugie półrocze zaczyna się dnia 3 lutego.
Zapisy do nowootwierającej się klasy kon-
trabasu oraz innych klas instrumentalnych
przyjmuje kancelarja codziennie od g. 10-15

Mafia ukraińska przed lwowskim sądem przysięgłych.

Borytel ukraiński - kierownik oddziału „Czeki” - szpieg z zamilowania.

Dalsze zeznania oskarżonych.

Siądmy dzień rozpraw.

Lwów, 1-2 (aw)

Dzisiaj, w siódmym dniu rozpraw, przesłuchany został po otwarciu dalszego ciągu rozpraw Włodzimierz Dziś.

Akt oskarżenia zarzuca podsądnemu zbrodnię zdrady stanu i szpiegostwo. Dziś do winy nie przyznaje się. Opowiada, iż był przez szereg lat w sowieckiej Rosji, gdzie pełnił jakiś czas funkcję kierownika jednego z oddziałów „czeki”. W walkach z r. 1918 udziału nie brał. Do wojska ruskiego przystąpił się na wygnaniu, w Czechosłowacji.

Dzisiaj protestuje żywo przeciwko zarzutom, jakoby w chwili aresztowania go rzucił na ziemię jakąś kartkę, którąby mógł go skompromitować, a która faktycznie zawierała dane, stwierdzające niezbicie, iż właściciel kartki tej był szpiegiem, wymienia bowiem pewne akta mobilizacyjne D. O.K. VI. oraz mówiła o planach lotniska Janowskiego.

Następnie Dziś opisuje podróż swoją do Czechosłowacji, którą odbył w grudniu 1926 r. Jednakże nie pojechał tam w celach szpiegowskich, chciał się jedynie skomunikować z redaktorem „Nacjonalnej Dumki”, w odnośnym rozpowszechnianiu tego pisma w Małopolsce Wschodniej.

W zakończeniu swoich zeznań Dziś podkreśla, iż interesował się zawsze bardzo literaturą wojskową, głównie zaś dziełami z zakresu szpiegostwa, jakoby dlatego, iż chciał być na wypadek ewentualnej wojny przygotowany, w jego bowiem przekonaniu być szpiegiem na usługach własnej ojczyzny nie hańbi.

Następnie, o godz. 1 min. 20, rozpoczęło przesłuchiwanie Stanisławy Dziobówny. Do szpiegostwa i zdrady stanu oskarżona przyznaje się. Na zapytanie prokuratora, do kogo adresowane były listy, które ją wysoce skompromitowały, a które u niej znalazio-

no, wyjaśnia, iż pisane były nie do niej, lecz do niejakiej Oleny. Nazwisko tej Oleny, które podała w śledztwie, jest zmyślone, nazwiska tego bowiem nie zdradzi, gdyż obawia się, iż z chwilą opublikowania go w pismach nie otrzyma ona, Dziobówna, obiecanej przez Olenę posady.

Co do listów Dziobówna wyjaśnia, że zostawił je u niej wraz z niektórymi egzemplarzami „Nacjonalnej Dumki” przeznaczonymi na propagandę, niejaki Zajkiewicz. Na zapytanie prokuratora dlaczego u niej własnie listy te były przechowywane, zamiast być doręczonymi tajemniczemu Olenie, oskarżona nie umie odpowiedzieć.

Między przewodniczącym, prokuratorem i podsądną wywiązuje się dyskusja mająca na celu rozjaśnienie i ujednoznaczenie niektórych zeznań podsądnej.

Następnie zeznaje Derlycia Ostap. Do winy nie przyznaje się. Oświadcza, iż Atamańczuka i Werbickiego zna, że zwracali się oni do niego o wydostanie dla nich planów mobilizacyjnych, odpowiedział im jednak, iż tego rodzaju papierów wydostać nie potrafi.

Między 18 września a 1 października był w kinie „Palast”. Stwierdza to obecnie jakkolwiek uprzednio podczas śledztwa, opowiadał, iż nie wie nawet, czy kino to istnieje we Lwowie. Mówił wówczas, że wogóle Lwowa nie zna i w nim nie mieszkał. Tymaczył się tak dlatego, iż obawiał się, że będzie podejrzewany o udział w morderstwie na osobie ś. p. kuratora.

Oskarżony opowiada dalej szczegóły ze swego pobytu we Lwowie. Na tem rozprawę na dzisiaj przerwano.

Gwałtowne burze na Atlantyku.

Okrety zerwane z kotwic, olbrzymie oceaniczne nie mogą się oprzeć nawałnicy.

Rzym 1-2 (aw)

W południowej części morza Tyreńskiego rozpułała się gwałtowna burza. W porcie Catanji burza zerwała z kotwicy 4 parowce, z których dwa rzucone zostały o siebie odnosząc ciężkie uszkodzenia. W Mesynie, gdzie wichura osiągnęła szybkość 96 klm. na godzinę, w porcie musiało wzmożnić osadzenie kotwic, mimo to jednak kilka statków zostało z kotwic zerwane. O sil-

nem wzburzeniu morza donoszą również z innych okolic śródziemnomorskich.

London 1-2 (ate)

Na Atlantyku bez przerwy trwają burze od 14 dni. Od 13 okrętów pasażerskich nadeszły do Nowego Jorku zawiadomienia o opóźnieniu, że przyjadą z wielkimi opóźnieniami. Wielki okręt „Olympic” ma 24 godzinny opóźnienie, mniejsze okręty od 4 do 5 dni.

Za przykładem Sowietów.

Na Litwie Szekspir, Tolstoj, Wiktor Hugo i t. d. na indeksie.

Wilno 1-2 (tel. wł.)

Z Kowna donoszą: Grupa szawelskich nauczycieli gimnazjalnych zwróciła się z listem otwartym do literatów litewskich protestując przeciwko niesłychanemu zarządzeniu litewskiego ministerjum oświaty, które zabrania przechowywania w bibliotekach gimnazjalnych książek, wydanych przez towarzystwo litewskie „Kultura”. W myśl zarządzenia władz oświatowych w Kownie, książki, wydane przez towarzystwo „Kultura”, muszą być niezwłocznie usunięte z

bibliotek gimnazjalnych. Zarządzenie to wydane zostało tylko ze względów czysto politycznych, gdyż „Kultura” znajduje się na indeksie jako pozostająca pod wpływami opozycji. Zarządzenie to pociągnie za sobą zniszczenie szeregu książek litewskich, jak również książek o pisarzy o wszechświatowej sławie, jak Szekspira, Tolstoja, Tagore, Hugo i innych. Według nadeszłych wiadomości, do protestu nauczycieli szawelskich przyłączyli się także profesorowie uniwersytetu litewskiego.

GENNE DLA NAUKI ODKRYCIE, CZY MISTYFIKACJA.

Moskwa, 1-2 (aw)

Donoszą z Irkucka, iż znalezione tam zostało archiwum słynnego zdobywcy krain północnych Beringa. W archiwum znajdują się dokumenty i notatki naukowe, dotyczące ekspedycji lat 1735-1740.

ROGŁOSKI o REWOLUCJI w ROSJI POTWIERDZAJĄ SIĘ.

London 1-2 (pat)

„Daily News” donosi z Konstantynopola, iż kilka pism tureckich zamieszcza wiadomości o wybuchu rewolucji w Rosji południowej.

Według tych wiadomości władze sowieckie zmobilizowały znaczne siły morskie celem stłumienia rewolucji. Dostęp do głównych portów krymskich został zamknięty za pomocą min.

16, 23, 32.

Unieważnione państwowe listy wyborcze.

Komisja państwowa unieważniła naciągające listy państwowe:

16 (Główny komitet wyborczy P.P.S. lewicy), 23 (Związek siły chłopskiej), 32 (Zjednoczenie lewicy chłopskiej-Samopomoć.)

Przyczyną unieważnienia było stwierdzenie na podstawie zaświadczeń, otrzyma-

nych od przewodniczących okręgowych komisji wyborczych z poszczególnych okręgów, że osoby podpisane na zgłoszeniach nie są umieszczone w spisach wyborczych. Po unieważnieniu tych podpisów, pozostała liczba osób była mniejsza od wymaganej przez art. 58 ustęp 2 ordynacji wyborczej.

Warszawa i Kraj.

(TELEFONEM z WARSZAWY).

NALEŻAŁO NIECO WCZESNIEJ.

Z 1 na 2 bm. w nocy aresztowano w Poznaniu przywódcę PPS. lewicy, Alfreda Berra.

Berra aresztowany został na dworcu, w chwili kiedy wysiadł z pociągu, wracając z wycieczki agitacyjnej.

Przypuszcza się, iż aresztowanie Berra stoi w związku z demonstracjami bezrobotnych.

BIAŁYSTOK BIJE ŁÓDZ.

W Białymstoku otrzymano wiadomość, że podczas przetargu na dostawę 80 tysięcy metrów sukna, który odbył się w Ministerstwie Spraw Wojskowych w Warszawie, najniższe ceny ofertowe wnieśli przemysłowcy białostoccy, w związku z czem najprawdopodobniej całe zamówienie, a w każdym razie lwią jego część, dostanie się fabrykantom białostockim.

ORDEREM ŚW. SAWY.

W dniu 1 bm. charge d'affaires Jugosławii Brodanowicz, wręczył metropolicie kościoła prawosławnego w Polsce, ks. Dyonizemu wielką wstęgę orderu św. Sawy I klasy. Odznaczenie to zostało nadane ks. metropolicie Dyonizemu przez Jego Królewską Mość, króla Serbow, Chorwatów i Słowenów.

ZJAZD INSPEKTORÓW SZKOLNYCH.

W dniach 3 i 4 lutego r. b. odbędzie się nieodwołalnie Walny Zjazd członków Związku Inspektorów szkolnych w Rzeczypospolitej Polskiej. Ministerstwo W.R. i O.P. udzieliło wszystkim członkom Związku, biorącym udział w zjeździe, dwudniowego urlopu.

MIN. STRASSBURGER w WARSZAWIE.

W Warszawie przebywa komisarz generalny Rzplitej w Gdańsku Strassburger. W dniu wczorajszym komisarz Strassburger odbył dłuższą konferencję z min. spraw zagranicznych Zaleskim.

NIE SPODOBAŁO SIĘ!

Moskwa, 1-2 (aw)

Komisariat ludowy do spraw zagranicznych wystosował do rządu Czechosłowacji ostry protest w związku z deportacją komunistycznych posłów z Czechosłowacji.

Układy z Sowietami odroczone.

Delegaci Rzeczypospolitej wrócili z Moskwy z niezem

Warszawa, 1-2 (aw)

Wczoraj o godz. 6.30 wieczorem powrócili do Warszawy delegaci polscy p. Sokołowski i p. T. Hołowko. Ostatnio delegowani do Moskwy w związku z projektowaniem wznowieniem rokowań handlowych z Sowietami. Niezwłocznie po przybyciu delegat Sokołowski złożył referat ministrowi Handlu i Przemysłu Kwiatkowskiemu, delegat p. Hołowko ministrowi Zaleskiemu. Delegaci omówili w Moskwie z posłem polskim Patkiem szereg spraw, związanych z projektem nawiązania rokowań handlowych z rządem sowieckim.

Warszawa, 1-2 (aw)

Delegat Hołowko udzielił przedstawicielom prasy wywiadu po dłuższej konfe-

rencji, jaką odbył z min. Zaleskim. P. Hołowko zaprzecza na wstępie udzielonych informacyj pogłoskom o jakichkolwiek rozruchach w Moskwie, gdzie panuje tak zresztą jak i na prowincji całkowity spokój. Po walce z opozycją w stolicy sowieckiej panuje raczej pewne odprężenie polityczne, a głównym przedmiotem zainteresowania są zagadnienia ekonomiczne. Przechodząc do sprawy prowadzonych rokowań Hołowko zaznaczył, iż pertraktacje o traktat handlowy, ze względu na konieczność gruntownego przygotowania, były omawiane pomiędzy delegatami a posłem Patkiem, co było zasadnym celem podróży delegatów do Moskwy. Sprawa rokowań nie wyszła dotąd ze stanu przedwstępnych przygotowań obu stron

Niewczesna ostrożność.

Aby uchronić się od zarzutu szerzenia bolszewizmu wśród obcych, Sowiety „czyszcza” swoje przedstawicielstwa zagranicą.

Berlin 1-2 (aw)

Wedle nadeszłych tutaj doniesień, wszystkie przedstawicielstwa zagraniczne Sowietów, tak dyplomatyczne jak i handlowe, otrzymały polecenie od Cziczeryna nakazujące zwolnić natychmiast wszystkich urzędników tak poselstw jak i przedstawicielstw handlowych Z. S. S. R., którzy należą do partii komunistycznej, są jednak obywatelami kraju, na którego terenie dana placówka się znajduje.

W wypadku omawianym nie chodzi o represję wobec opozycji, gdyż zwolnieni zostają tak samo zwolennicy opozycji, jak i Stalińowcy. Sprawę wyjaśnia pismo Cziczeryna, które stwierdza, iż kroku takiego wymaga fatalna obecnie sytuacja w polityce zagranicznej Sowietów. Instrukcja Cziczeryna jednocześnie nadmieniona, że komunistów, obywateli danego kraju, nie wolno nawet wpuszczać do lokalu przedstawicielstw dyplomatycznych i handlowych jeżeli to jedynie za okazaniem specjalnego zezwolenia wydanego przez posła sowieckiego.

W związku z powyższym wszyscy bjęci pismem Cziczeryna, komuniści zostali przez placówki zagraniczne sowieckie z obowiązków zwolnieni, za odpowiednim uszkodzeniem.

DALSZE USTĘPSTWA BRIANDA.

Paryż 1-2 (pat)

W związku z poruszoną przez ministra Stresemanna sprawą zniesienia okupacji Nadrenji, „Echo de Paris” pisze; że według niektórych źródeł Briand zamierza podobno zaproponować Niemcom ponowne zmniejszenie stanu liczebnego wojsk okupacyjnych o 10.000 ludzi.

PRZEWIDUJĄCE WŁOCHY.

Rzym, 1-1 (pat)

Rząd przeprowadził rekrutację 30 tysięcy żołnierzy i odpowiednie ilości oficerów do oddziałów obrony kraju przed atakami floty powietrznej. Oddziały te mają się składać ze 100 tysięcy ludzi i pozostawać pod dowództwem generała Nobile.

KRAKATOU WCIAŻ CZYNNY.

Singapore 31-1 (aw)

Donoszą tu z Batawji, iż nastąpił nowy potężny wybuch wulkanu Krakatau. Szczegółów wybuchu brak.

WARSZAWSKA BIELDA OFICJALNA

z dnia 1-go lutego 1928 roku.

WALUTY i DEWIZY.

Holandja 359.35
Londyn 43.41 i pól
Nowy Jork 8.90
Paryż 35.05½
Wosga 26.41 i
Wawajcaria 171

Włochy 47.24

Wiedeń 125.57.

Słabsza dewiza na Holandję. Znaczną część zapotrzebowania pokryły banki prywatne Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8,88½. Gram czystego złota 5.924½

PAPIERY PROCENTOWE.

5% państw. poż. premjowa dolarowa 53.00; % konwersyjna 67.00; 10% poż. kolejowa 102.00; 5% poż. kolejowa konwersyjna 61.00; 8% Listy zast. Banku gosp. kraj. 93.00; 8% Listy zast. Banku rolnego 93.00; 8% Listy zast. ziemskie dolar. 92.50; 8% Listy zast. ziemskie złotowe 82.00; 4½% Listy zast. ziemskie 56.25; 8% Listy zast. m. Warszawy 50.50; 10% Listy zast. m. Lublina 87.00; 8% Listy zast. m. Łodzi 75.75; 10% Listy zast. Siedlec 82.50; 8% oblig. polsk. Banku kom. kraj. 92.00; 8% oblig. komun. Banku kom. kraj. 93.00.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 136.00; Bank Handlowy 123.00; Bank Polski 162½; Firlej 52.00; Węgiel 98.00; Nobel 40.00; Lilpop 40.50; Modrzejów 42.50; Norblin 208.00; Ostrowiec 93.00; Starachowice 59.50.

Z pożyczek państwowych mocniejsze: 5% premjowa dolarowa i 5% konwersyjna kolejowa.

BYRKAL, Koścuszki 73

DZIS międzynarodowy turniej WALK sportowców. Przed walkami program cyrkowy. Dzień 2 przedstawienia o g. 4 p. n. i 8 p. n.

Do większej wytwórni robót stolarsko-budowlanych **potrzebni** **Majster stolarski** jako samodzielny kierownik kalkulacji i znający się dobrze na rysunkach. **Majster stolarski** działu maszyn Reflektujemy na pierwszorzędne siły, z kilkuletnią praktyką. Oferty pod Mechaniczna stolarnia

Czy sukcesy gospodarcze?

**Deficyt bilansu handlowego — Dlaczego złoty nie spada — Amerykańskie rezerwy z pożyczki
Wzrost bezrobocia — Jaki budżet wytrzyma gospodarstwo Polski.**

Rząd obecny przed wyborami przypuścił atak na sfery gospodarcze. Zasypał je obietnicami, przedstawił im swoje rzekome sukcesy na polu gospodarczym i trzeba przyznać, że w pewnej mierze pożądanego skutku osiągnął.

Stała się rzecz dziwna i niezrozumiała. Ludzie z natury skłonni do narzekania do utyskiwania na ciężkie czasy, na podatki i t. p. raptem stali się optymistami. Opo-wiadają na prawo i na lewo, że w Polsce od maja 1926 roku dzieje się bardzo dobrze, że życie gospodarcze rozwija się, jak nigdy, słowem, że nie można sobie wyobrazić lepszego stanu, niż jest dzisiaj.

Nie będziemy wchodzić w to, w jaki sposób i jakimi środkami rząd zdołał przekształcić wrodzonych pesymistów w optymistów, niezadowolonych płatników nadmier-nych podatków w ludzi różowo na świat pa-trzących.

Chodzi nam tylko o wykazanie zupeł-nie spokojnie, że te rzekome sukcesy z któ-rych dziś w pewnych sferach się mówi, nie są właściwie sukcesami.

Zeby to wykazać, będziemy się posłu-żywać faktami, a przede wszystkim liczbami, temi bezdusznymi liczbami, które nie są czu-łe ani na obietnice kredytów, ani na inne piękne słowa.

Trzeba przede wszystkim zwrócić uwa-ę na najpewniejszy barometr siły gospodar-stwa kraju — na bilans handlowy.

Ostatnie miesiące rządów przedmajo-nych wykazywały nadwyżkę wywozu nad przywozem. Droga inercji trwało to i po maju roku 1926. Później dopomogła konjun-ktura wywołana strajkiem węglowym w Anglii. Później jednak bilans handlowy sta-wał się coraz bardziej bierny i za rok 1927 deficyt bilansu handlowego wyniósł poważ-ną sumę — 386 milionów złotych. Dla zilu-strowania szybkości, z jaką ten deficyt wzrasta, uważamy, że w samym miesiącu grudnia deficyt bilansu handlowego wyniósł 60 milionów złotych. Jeżeli jest tak duży deficyt bilansu handlowego, to nie można mówić o pomyslanym stanie gospodarczym kraju.

Ale złoty nie spada pomimo deficytu — odpowie obrońca poglądu optymistycz-nego.

Istotnie, nie spada, ale dlaczego? Dla tego, że posiadamy z pożyczki amerykań-skiej rezerwy w Banku Polskim, które wy-starczają na pokrycie odpływającej z kraju waluty. Nie trzeba jednak zapomnieć że płacimy za to bardzo duży procent.

Czy jest rezerwa, czy jej niema, go-łówka z kraju odpływa o ile jest deficyt handlowy. Gdyby nie było rezerwy, zapła-ciłbyśmy za to spadkiem waluty. Ponieważ jest rezerwa, spadku waluty niema, ale za wywiezioną walutę płacimy haracz w posta-ku procentów i od tego kapitału, który, jako rezerwa leży bezczynnie i nawet od tego, który już z powodu bierności bilansu z Pol-ski odpłynął.

Dalej pozwólcmy sobie zwrócić uwa-

gę na wzrost bezrobocia.

W ciągu ostatnich kilku miesięcy zi-łomowych ilość bezrobotnych wzrosła ze 130 do 200 z górą tysięcy ludzi. I to też nie jest objawem poprawy warunków ekono-micznych.

Co do wzrostu drożyzny nie ulega wątpliwości, że jest on bliski cyfrą 50 proc. w porównaniu ze stanem z przed ma-ja 1926 roku.

Wreszcie musimy uważać na prelimi-narz budżetowy opracowany przez rząd o-

becny na rok 1928—29.

Preliminarz ten wykazuje w docho-dach 2525 milionów złotych, w wydatkach zaś — 2476 milionów złotych.

Dla oceny wysokości tego budżetu znawca finansowy p. Hilton Young orzekł, przypominamy, że zaproszony do Polski ze gospodarstwo narodowe Polski może bez-boleśnie wytrzymać tylko budżet nie prze-wyższający 700 milionów złotych w złocie, czyli mniej więcej 12000 milionów złotych obecnych.

Wpływ masonerii na opinię świata.

Państwa milczą o bestjalstwach Calles'a.

GDY WOLNOMULARZE ZAWŁADNELI WSZYSTKIEMI STANOWISKAMI RZA-DOWEMI.

W styczniowym swym numerze „Stim-ulanen der Zeit“ zastanawia się nad powoda-mi milczenia wszystkich rządów prasy świa-towej o potwornym dramacie w Meksyku. Powody tego świadomego milczenia widzi w zorganizowanej całej akcji meksykańskiej przez masonerję. Oto parę danych:

— Walka z religją toczy się w Meksy-ku już całe sto lat, a zaczęła się od chwili, gdy masonerja północno-amerykańska rozwi-nęła swe wpływy na południe. W r. 1867 wła-śnie masonerja amerykańska wybitnie współ-działała w zorganizowaniu buntu i zwycięst-wa Jusreza, paraliżuje akcję Napoleona III (n. b. ex-carbonara), przyspiesza morderstwo cesarza Maksymiljana.

Upadek Huerty, który, jak wiadomo był katolikiem, jest dziełem tejże masoner-ji. Pod wyraźnym kierunkiem masońskim zo- staje nielegalnie zdeformowana konstytucja

meksykańska w roku 1917. W r. 1925 trzy-dziestu „braci“ północno-amerykańskiej ma-sonerji przybyło do Meksyku dla organiza-cji tamże swych łóž. Założoną została wtedy, t. zw. „Liga ankytykerykalna“ która zakreśli-ła cały plan działalności Callesa.

Znany związek masoński Ku-Klux-Klan na swym zjeździe w Waszyngtonie w dniu 15 września 1925 r. wyraża swe sym-patje dla rządu Callesa w „jego walce przeciw-ko wpływom obcym i oglupiającym“, jedno-cześnie zaprotestowano przeciwko jakimkol-wiek krokom interwencyjnym ze strony Sta-nów Zjednoczonych.

Od chwili rządów Carranzy, masoni za-władnęli wszystkimi stanowiskami rządowe-mi w Meksyku, a dziś Calles otrzymuje or-dery i pochwały masońskie, zaś D. Luis M. Rojas powiadamia o tym zaszczytce wszyst-kie naczelne rady masonerji świata. —

Zasłużony awans...

ADJ. MARSZ. PIŁSUDSKIEGO, MJR WENDA AWANSOWAŁ NA PODPUŁ-KOWNIKA

„Gaz. Warsz. Por.“ pisze:

Kogo zajmowała bolesna sprawa zna-nięcia gen. Zagórskiego, ten zna nazwisko pana majora Wendy. W artykułach pism, którym zależało na wykryciu prawdy w pro-cesach prasowych na skutek ustawicznych konfiskat tych artykułów — nazwisko „Wenda“ figuruje na pierwszych miejscach. Dzięki temu były adjutant marszałka Piłsud-

skiego zdobył sobie popularność.

Obecnie, jak dowiadujemy się z „Dziennika Personalnego“ Min. Spraw Woj-skowych major Zygmunt Wenda, obecnie słuchacz Szkoły Sztabu Generalnego (dokąd dostał się nawiasem mówiąc, w drodze szczególnego przydziału z omińnięciem egz-a-minów konkursowych) — awansował na pod-pulkownika...

„Głos na szczytach”.

POWIEŚĆ KRÓLOWEJ RUMUNSKIEJ W PRZEKŁADZIE POLSKIM.

Niemalą sensację wywołało w War-szawie pojawienie się na wystawach księgar-skich powieści, napisanej niedawno przez królową rumuńską Marję, a przetłumaczonej na język polski.

Powieść ta powstała po powrocie kró-licwej z Ameryki i wydana została z końcem

ubiegłego roku w Paryżu w języku francu-skim.

Ozdobny egzemplarz tej powieści, któ-rej tytuł polski brzmi: „Głos na szczytach“; wręczy królowi węgierskiej autorce p. Rabska, która wyjechała właśnie w tym celu do Bukare-sztu.

Azjatycki Piotr Wielki.

Amanullah, padyszach Afganistanu.

Egzotyczny gość, który w najbliższym czasie odwiedzi Polskę

Jak zabiegi Sowietów o bolszewizowanie Afganistanu spełzyły na niezem.

Niesłychana obfitość pochlebnych przydomków i różnorodna litanja historycznych porównań, których cała prasa zachodnio-europejska nie szczędzi młodemu władcy Afganistanu, podróżującemu obecnie po szerokim świecie, jest zjawiskiem bardzo znamionem. Również charakterystycznym jest też i sam dobór tych epitetów, jak np. „afgański Kemal pasza”, „Nowożytny Piotr Wielki”, „szwycerski Amanullah ghazi (tryumfator), etc. Wielkomocarstwowe stolice, zblazowane już pod względem wizyt Ich Egzotycznych Mości, przyjmują tego padyszacha bez porównania uroczystej, aniżeli Faysala, króla Iraku lub nawet Fuada, monarchę egipskiego. Cóż zresztą w tem dziwnego, skoro i komunistyczne pisma partyjne poświęcają wstępne artykuły Amanullahowi, rozwodząc się szczegółowo nad ewentualnymi następstwami jego pobytu w Rzymie, Londynie, Paryżu i t. d.? I to właśnie, tak żywe zainteresowanie się polityką Afganistanu, wyraźnie zdradzone przez skrajnie lewicowe skrzydło opinii publicznej, daje najdokładniejszą bodaj miarę znaczenia tej kwestji. Jeśli bowiem punktem wyjścia we wszystkich dociekaniach kryminalistycznych jest zawsze jedna i ta sama maksyma: „Cherchez la femme”, to niema dziś chyba żadnego zagadnienia azjatyckiego którego badania nie można byłoby rozpocząć od „Cherchez la rivalite anglo-russel”.

Istotnie, wystarczy chociażby pobieżnie rzucić okiem na mapę by przekonać się, że Afganistan z racji swego położenia geograficznego, jest i wręcz musi być terenem zaciętej walki bezkrwawej pomiędzy Moskwą a Londynem o moralne i materialne wpływy na losy Azji. Może stać się bądź niezdobytem przedmurzem naturalnem, zamykając Rosji drogę do Indji, bądź też doskonałą odskocznią strategiczną, ułatwiając wtargnięcie w głąb tej wspaniałej kolonii angielskiej. Do niedawna jeszcze, hegemonja wielkobrytyjska przejawiała się w sposób absolutnie niedwuznaczny: emir był lennym władcą, pobierającym stałe subydjum w kwocie 200 tysięcy funtów szterlingów rocznie. Ludność wszakże kraju — bitni górale — posiadają silnie rozwinięte zamiłowanie do wolności, bardzo niechętnie znosiła obce jarzmo, stąd więc dzieje Afganistanu są nieprzerwanym pasmem uporczywych gerylasówek, które miały niejednokrotnie fatalny dla wojsk angielskich przebieg, a trwających, właściwie mówiąc, aż do 1921-go roku. Długi ten okres morderczych bojów — od 1839-go do 1919-go roku — zakończył się traktatem pokojowym w Rawlbildi, będącym jednocześnie uznaniem już oficjalnem zupełnej niepodległości Afganistanu, którego zwycięzki monarcha Amanullah przyjął w 1926-ym roku tytuł pa-

dyszacha.

Wyjątkowa popularność, jaką cieszy się on wśród swoich poddanych, oparta jest nie tylko na jego znakomitych przewagach militarnych, ale równie i na bezprzeznacznych tryumfach osobistych w dziedzinie polityki zagranicznej, na gruntownych reformach całego bytu wewnętrznego. Dyplomatyczne swoje talenty miał nowy władca sposobność wykazać przy niezmiernie trudnych pertraktacjach prowadzonych z rządem sowieckim, który już w 1919-ym roku wysłał do Kabulu, stolicy państwa, nadzwyczajną misję, z „towarzyszem-ambasadorem” Surycem na czele. Powtórzyła się w bardzo pokrewnych okolicznościach historia skomplikowanej gry, tak zręcznie z bolszewikami przez Kemala paszę rozwiązanej. Emir Amanullah skwapliwie zgodził się na proponowaną mu przez Sowiety przyjaźń, dawała ona bowiem cały szereg bezsprzecznych korzyści realnych: w ślad za dyplomatami przybyli do Afganistanu, i to w poważnej liczbie, instruktorzy wojskowi, wykwalifikowani technicy, zdolni inżynierowie etc. którzy natychmiast poczęli organizować zbrojne siły kraju na nowożytną modłę przystąpili do budowania radiostacji, telefonów, telegrafów itd. Wszystkie te misje pracowały intensywnie i sumiennie w absolu-

tnem przekonaniu, iż utrwalają ostatecznie rosyjskie wpływy, iż czynią z tego państwa swój własny szaniec warowny przeciwko Anglii a z padyszachem powolne narzędzie w rękach imperjalistów moskiewskich.

Rozczarowanie nastąpiło szybko. Przeważnie, każdy inżynier, wojskowy, lub nawet dyplomata sowiecki schwytyany na gorącym uczynku propagandy komunistycznej otrzymywał rozkaz opuszczenia bezwzględnie kraju. „Potrzebni mi są instruktorowie zawodowi, a nie agitatorzy partyjni” oświadczył ambasadorowi moskiewskiemu bez żadnych ogródok młody monarcha. A co najważniejsza, okazało się wnet, że niema on najmniejszego zamiaru zamienić protektoratu angielskiego na opiekę rosyjską, i że stanowczo zdecydowany jest osobiście kierować losami oraz polityką swojego państwa. Chcąc zaś dokładniej zapoznać się z całokształtem sytuacji międzynarodowej wchodzi bezpośredni kontakt z wielkimi mocarstwami.

Po niepowodzeniu w Turcji, po przegraniu kariery chińskiej jest krytyczna przezorność Amanullaha, padyszacha Afganistanu, nowym ciosem dotkliwym dla imperjalizmu moskiewskiego.

Z. Kl.

Masoni w obronie komunistów.

KTO PODPISAŁ ODEZWE w OBRONIE

W niedługim czasie rozpocznie się w Wilnie wielki proces o należenie do białoruskiej Hromady, która była organizacją antypaństwową. Obecnie pojawiła się odezwa, usiłująca usprawiedliwić oskarżonych „ideowców”, przyznająca jednak, że Hromada domagała się rozdawnictwa „obszarniczych” majątków bez wykupu, a przede wszystkim walczyła o „zjednoczenie ziem białoruskich pod rządami robotników i chłopów”. Dalej odezwa przyznaje, iż Hromada była orga-

BIAŁORUSKICH BOLSZEWIKÓW.

nizacją silną, że liczyła do 2.000 hutkówek, kupujących około 160.000 członków. Możliwe liczby są przesadzone zawsze jednak wiadomo, iż Hromada istotnie miała liczne rozgałęzienia i cieszyła się wielkimi wpływami. Pod odezwą są podpisane frakcje parlamentarna komunistyczna, niezależna partja chłopska, Sel-rob, PPS-lewica, Poale sjon lewica i... stowarzyszenie wolnomyslicieli polskich.

Towarzysz z P.P.S. - prezydent Radomia.

SKAZANY NA MIESIĄC ARESZTU ZA OSZCZERSTWO

Sąd Okręgowy w Radomiu rozpoznał ostatnio sprawę tamtejszego prezydenta miasta, znanego działacza socjalisty, znanego p. Józefa Grzeczmarowskiego, oskarżonego przez miejscowego lekarza dr Ehrlicha o zniesławienie

P. prezydent Grzeczmarowski zamieścił w miejscowym organie PPS „Zycie Robotnicze” artykuł, w którym zarzucił dr

Ehrlichowi, iż zmienia wyznaczenie dla korzyści materialnych, oraz sieje ferment wśród rzeszy robotników nawołując do zwalczania Kasy Chorych.

Dr Ehrlich wystąpił na drogę sądową do Sąd. Okr. w Radomiu po rozpatrzeniu sprawy — zasądził p. prez. Grzeczmarowskiego na jeden miesiąc aresztu.

Redaktor - notoryczny oszczerca

ZOSTAŁ SKAZANY NA ŁĄCZNĄ SU MĘ 7 MIESIĘCY I 2 TYGODNIE WIEZIENIA.

W szeregu spraw, w których zapadły wyroki skazujące p. red. W. Stpiczyńskiego za zniesławienie osób urzędowych występują obecnie o wydanie wyroku łącznego.

Sąd apelacyjny przychylił się do tej prośby i wydał jeden wyrok łączny skazujący p. red. Stpiczyńskiego na 7 miesięcy i 2 tygodnie więzienia oraz 826 zł. grzywny.

Szyldy

w wszelkiego rodzaju wykonywa

Jan Janowski

Sienkiewicza 91 | Telefon 68-83
Specjalność SZYLDY SZKLANE

HIGJENA I ZDROWIE.

Jak się uchronić od grypy.

Zasady profilaktyki w okresie sprzyjającym bakcyłom chorobotwórczym.

Ponieważ cały niemal styczeń jest mokry, a taka pogoda najbardziej sprzyja bakcyłom chorobotwórczym, więc zewsząd płyną skargi na to, że ludzie przeziębają się i chorują.

Najpowszechniejszą w takich okresach choroba jest influenza, którą w czasie wielkiej wojny nazwaliśmy hiszpanką, bo w Hiszpanii srożyła się ona najbardziej. Dziś znamy ją wszyscy pod nazwą grypy.

Wprawdzie medycyna nie stwierdziła dotąd, czy powodem grupy jest wyłącznie bakcył influency, na polu leczenia jednak tej niebezpiecznej choroby osiągnięto już bardzo poważne wyniki. Stwierdzono w każdym razie, że w wypadkach grypy działają bardzo liczne bakcyły, powodujące nie tylko kaszel czy katar, lecz zapalenie gardła, reumatyzm stawów oraz chorobę serca.

W tej ważnej sprawie prof. Ehrmann z uniwersytetu berlińskiego udziela szeregu cennych wskazówek, dzięki którym można bądź uniknąć wogóle grypy, bądź też ustrzec się bardzo nieraz poważnych jej skutków.

Przedewszystkiem więc — powiada prof. Ehrmann — pamiętać należy, że zarazić się gripą można tylko od innego człowieka, który już sam choruje. Sama czynność zarażenia następuje zazwyczaj wtedy gdy chory kaszle lub kicha.

Niestety, bardzo wielu ludzi chorych na gripę nie zwraca na te szczegóły uwagi i kaszle innym wprost w twarz zarażając ich w ten sposób.

Kaszeleć w ten sposób — mówi Ehrmann — to zupełnie to samo, co łupać komuś w twarz. A w ten sposób rozpowszechniana bywa nie tylko grypa, lecz i stokroć gorzej od niej gruźlica.

Niebezpieczeństwo zarażenia innych

grypą jest, oczywiście, większe, gdy chory i zdrowi przebywają razem i razem śpią.

Jeśli wogóle grypa grasuje w danym miejscu, należy wystrzegać się wszelkimi sposobami przeziębienia, bo organizm przeziębiony traci odporność na bakcyły. Przeziębienia ustrzec się można wtedy, gdy chroni się nogi przed przemoczeniem, a brzech przed zimnem. Usta zaś, krtań i gardło trzeba utrzymywać w czystości oraz strzeż przed wysuszeniem, które następuje prawie zawsze, gdy długo mówimy na wietrze lub mrozie. O usta i zęby należy dbać przede-

wszystkiem dlatego, że usta właśnie są najdogodniejszym miejscem przedostawania się zarazków do organizmu.

Gdy jednak mimo środków ostrożności wystąpi kaszel czy katar, zmęczenie lub gorączka należy zaraz kłaść się do łóżka i wezwać lekarza.

Pozostawanie w łóżku jest konieczne aż do zupełnego wyleczenia się, inaczej bowiem przy grypie zająć mogą bardzo poważne komplikacje które przykuja chorego do łóżka na całe miesiące.

Najważniejszy zmysł - wzrok.

TRZEBA CHRONIĆ BO ŁATWO GO STRĄCIĆ.

Kiedy przed 30 niespełna laty ujawniono w Warszawie zastraszającą próchnicę zębów — wówczas lekarze higieniści podnieśli wielkie larum, celem uświadomienia szerokiej mas, jak potworne niebezpieczeństwo zagraża człowiekowi z tak pozornie błahej przychyni, za jaką ówczas miano właśnie chorobę zębów.

Jakkolwiek w tej dziedzinie jest jeszcze wielkie pole do pracy — wyniki uświadomienia wypadły zgoła imponująco.

Świadczy o tem rozwój dentystryki dzisiejszej. Jeszcze przed kilkunastu laty dentysta był luksusem, dziś jest koniecznością.

Zważmy teraz jak jest z oczyma, tą żrenicą duszy i owym najszlachetniejszym człowieka organem?

W epoce oszalałających wynalazków i z gruntu zmienionych nie tylko warunków pracy, ale i powszechnego bytowania — czycha na oko ludzkie zewsząd grożące niebezpieczeństwo częściowej, bądź całkowitej ślepoty.

A jest to organ, o który — wyznajmy szczerze — najmniej dbamy.

Lekceważymy go, o niezbędnej jego higjencie zgoła nie mamy pojęcia i dopiero, stwierdziwszy stan groźny, a często wręcz beznadziejny — udajemy się do lekarza.

W rezultacie ślepnących i ślepych zastraszająco wzrastają całe zastępy. Dość odwiedzić kliniki bądź oddziały w szpitalach dla chorób ocznych, dość zajrzeć do poczekalni lekarskiej woloopraktykujących, by zdać sobie sprawę — jak w niedbalstwie szerzą się choroby oczu.

Jakże często są to choroby wynikiem skutku ich bagatelizowania i niezapobieżenia w czas ich rozwojowi. Zazwyczaj kończą się one utratą jednego oka, jeżeli nie całkowitą ślepotą.

Czy nie czas więc uderzyć w wielki dzwon alarmowy i wszcząć akcję, uświadomianą szerokim masom o należytem pielęgnowaniu oka i jego higjencie?

Rzecz okulistyki jest wielki i oczywisty, ale stokroć większą i oczywistszą jest ignoracja ludzka dla oka.

Z tem należy walczyć!

PETER BOLD

18)

Telegrafista z Perth.

Właściciel sprzątnął rozbite szkło ze stołu i wytarł go ścierką. Ashton zażądał coś do jedzenia. Był głodny i czuł się osłabiony, nie jadł od rana. Na talerzu podano mu szynkę, jaja i drugą butelkę piwa.

Przy krajaniu nie mógł się posługiwać prawą ręką i nie mógł sobie poradzić. Pomógł mu tem jego sąsiad, który go ani chwili z oka nie spuszczał i pokrajał mu szynkę, poczem poczęli ze sobą rozmawiać.

— Dziękuję serdecznie droгим panom, zaczął Ashton, — byliście tacy dobrzy dla mnie.

— Nie warto o tem mówić. — odrzekł jeden z Anglików, — radzi jesteśmy, że się ta sprawa tak dobrze skończyła, i że tak prędko do sil pan wrócił.

— Niema potrzeby, żeby pan tu umierał z upływu krwi. — rzekł drugi.

Trzeci Anglik milczał. Odwrócił się i wyrażając popiół ze swej fajki i nabli dru-

gą. On też dotąd najmniej się Ashtonem zajmował. Pomagał dlatego tylko, że jego to warzysze to robili. Przemówił zaledwie parę słów i siedział tam w ponurem zamyśleniu. Mogło to być skutkiem whisky. Są ludzie, którzy dopiero od alkoholu milkną i okazują pewnego rodzaju smutek, robiąc wrażenie głęboko zamyślonych. Ashton zaś po pierwszym przeknięciu czuł się jakby odrodzony, odzyskał pewność siebie i jasność myśli. Napozór był zupełnie spokojny i jadł z wzrastającym apetytem. Sąsiedzi jego przy stole przyglądali mu się, gdy zjadał swą szynkę. Gdy skończył, poprosił o drugą porcję. Natura dopominała się o swoje prawa. Twarz jego przed chwilą ziemista zabarwiła się, oczy jego nabrały blasku.

Oglądał się i przyglądał ludziem siedzącym przy nim. Ci zaś siedzieli milcząc, dwaj z nich patrzyli na niego uparcie, ze spojrzeń ich promieniowała pewna życzliwość. Coś ojcowskiego, od starszych promieniaje na młodszych, przyznanie się do sympatii dla tego młodego, miłego chłopaka. Nie

wyglądał na takiego, co się w szynkowalniach czuje jak w domu. Chętnie może do-wiedzieliby się o tem, co mu się przytrafiło. Byli to poczciwi marynarze. Byli dobrze ubrani w granatowe mundury ze sznurami wokół ramienia. Jedni mieli sznury sło-to-żółte, drudzy czerwone. Byli to może inżynierowie okrętowi lub coś w tym rodzaju.

Ashton skończył jeść. Ręką poprawił włosy i odrzucił w tył głowę ruchem stanowczym, pełnym męskości.

Sąsiad jego wyjął z kieszeni paczkę papierosów:

— Może pan pozwoli papierosa?

Stary dobry zwyczaj zaznajamiania się Ashton podziękował, wziął papierosa i ognia u sąsiada i wyciągnął się po pierwszym pociągnięciu. Czuł teraz znowu, że jest zmęczony, ale tylko wewnętrznie. Zewnętrznie miał uczucie rześkości i powierzchowne uspokojenia nerwów. Wewnętrznie zaś czuł ciężar, który go przygniatał. Nieznani mu przygodni towarzysze byli dla niego tacy dobrzy, był im głęboko wdzięczny. (con.)

ROZMAITOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

„Ożenie się tylko w klatce“!

Ślub w klatce dzikich zwierząt.

W swoim czasie podaliśmy krótką wiadomość o niezwyklej tragedji, jaka rozegrała się w klatce dzikich zwierząt. Jednym z najgłośniejszych pogromców dzikich zwierząt jest młody, 31-letni Antoine Brunet. Uchodzi za człowieka niezwykle odwaznego i za wybornego znawcę arkanów rezerwy. Zawodowi swemu poświęcił się z zamiłowaniem, gdyż po swoim ojcu, który był również pogromcą, odziedziczył znaczny majątek, mogący mu zapewnić byt dostatni. Ale Brunet lubi igrzać z niebezpieczeństwem i dokazuje nieraz cudów wprost nieprawdopodobnej brawury.

Niedawno Brunet zakochał się w uroczej woltyzerce, Antoninie Grayton i zyskał jej wzajemność. Kiedy jednak przyszedł do usatysfakcjonowania terminu ślubu, Brunet oświadczył narzeczonej:

— Ponysł mój może wyda ci się potwornym. Przrzekłem sobie jednak, że tylko pod tym warunkiem się ożenię, jeśli mój ślub odbędzie się w klatce wśród moich serdecznych przyjaciół: lwów i tygrysów.

Biedna dziewczyna zdrewniała. Po chwili jednak stanowczo odmówiła. Sama myśl wejścia do klatki przejmowała ją straszliwym przerażeniem. Woliała zerwać z kochanym człowiekiem niż zdobyć się na akt tak wielkiej odwagi.

Upłynęło kilka tygodni.

W duszy Antoniny wrzała ustawicznie namiętna walka. Ostatecznie zwyciężyła miłość. Dziewczyna oznajmiła pogromcy że przyjmuje jego warunki. W kilka dni później odbył się dziwaczny ślub. Wobec licznego zgromadzenia gości weszli państwo młodzie do klatki, gdzie już poczyniono wszelkie odpowiednie przygotowania. Tuż przy kracie stał kłęcznik, na którym ukłękła młoda para. Kapłan poprzez pręty klatki związał ręce nowożeńcom stulą i niebawem ceremonia była skończona.

Panna młoda zachowywała się przez cały czas z nadludzkim wprost spokojem.

Po „mieczu“ i po „kądzieli“ ZŁODZIEJ Z DZIADA PRADZIADA.

Niezwykłym okazem jest niejaki Hans Rösi, którego przed kilku dniami schwytała berlińska policja na kradzieży. Rösi jest młodocianym przestępcą, liczy bowiem 17 lat, pochodzi jednak ze starodawnej rodziny złodziejskiej.

Pradziada jego ukarano śmiercią za liczne włamania, rabunki i kradzieże.

Dziad przesiadził w więzieniu 23 lata, a ojciec 27 lat pokutował za różne przestępstwa.

Wychowaniem Hansa zajmowały się babka i matka.

Obie te kobiety były kilkakrotnie karane za złodziejstwo i włóczęgostwo.

— o o o —

Skoro tylko jednak mogła opuścić klatkę na stąpiła reakcja nerwowa.

Biedna woltyzerka dostała gwałtownego ataku spazmów.

Niezwykły ślub wywołał w Paryżu wielką sensację. Posypały się gromy oburzenia na pogromcę, któremu zarzucono znieważenie sakramentu małżeństwa.

Wystawa warjatów.

PRZEGLĄD OBRAZÓW, RYSUNKÓW I RZEZB STWORZONYCH PRZEZ OBLĄKANÝCH.

W Paryżu otworzono onegdaj oryginalną wystawę zimową, która niewątpliwie nie posiada poprzedniczek tego samego rodzaju. Jest to przegląd obrazów, rysunków i plastycznych dzieł, będących wyłącznie twórcami umysłowo chorych.

Od dłuższego czasu zajmuje psychiatrów, psychologów i krytyków sztuki problem związku między sztuką a chorobami umysłowymi. Zainicjował te rozważania sławny Lombroso w dziele „Genjusz a obłąkanie“, które zyskało sobie ogromną poczytność. Od tego czasu wiele nad tem zastanawiano się, nie osiągnięto jednak definiujących i ściśle ustalonych rezultatów.

W związku jednak z tą sprawą zaczęło się w czasach ostatnich żywo interesować działalnością artystyczną umysłowo chorych. Przypomnijmy choćby znane dzieło znakomitego uczonego dra Hansa Primoina o sztuce obłąkanych, opatrzone szeregiem bardzo ciekawych ilustracji. Profesor Marie, naczelny lekarz kliniki psychiatrycznej,

znajdującej się przy paryskim szpitalu św. Anny, postanowił obecnie przedstawić szerzej publiczności bogaty zbiór dzieł osób umysłowo chorych.

Wystawa obudziła oczywiście ogromne zainteresowanie i zwiedzają ją istniejącej publiczności. Budzi ona ciekawe refleksje. Oto — jak stwierdza krytyka paryska — dzieła obłąkanych są niezmiernie podobne (proszę się nie śmiać) do płodów najnowszych prądów artystycznych, rozmaitych kubizmów, puryzmów, suprematyzmów i innych izmów.

Istotą tego podobieństwa, najgłębszym jego podłożem jest opieranie się w artystycznym wyrazie na uwydatnieniu podświadomych dążeń duszy na swobodnej ekspresji uczucia, niekontrolowanego potamą rozumu.

Gdyby te obrzy pokazać krytykowi bez zastrzeżenia, że są wytworem warjatów — wzięłyby je niewątpliwie najpoważniej w świecie.

Ostatni z rodu Rienzich.

ŚMIERĆ FOTOMKA SŁAWNEGO TRYBUNA LUDOWEGO

W zapomnieniu i samotności zmarł niedawno w Londynie starzec, należący do jednej z najslawniejszych rodzin włoskich — Domani Rienzi, potomek w prostej linii trybuna ludowego, Coli Rienzi.

Domani, ostatni z rodziny Rienzich, nie miał wcale aspiracji bohaterskich. Przewadził życie spokojne, niemal zupełnie nie stykając się z ludźmi, a oddany całkowicie owocnej pracy pisarskiej.

Talent ten odziedziczył po ojcu który również nazywał się Domani Rienzi, a

zmarł w Paryżu w r. 1843.

Ostatni z Rienzich posiadał wybitny talent narracyjny i jest autorem szeregu szkiców kulturalno-obyczajowych z czasów wczesnego renesansu.

W przecich swoich rzucił Domani Rienzi wiele śmiałych prawd swemu narodowi. Wywołało to taką falę nienawiści ku pisarzowi, że musiał opuścić ojczyznę i udać się do Anglii. Tutaj już pozostał do końca życia, nie ustając w pracy i wydając nowe dzieła.

Pilność i energia Mussoliniego.

OBIETNICA, DOTRZYMANA DY PŁOMACIE ANGIELSKIEMU,

Włoski prezydent ministrów dał nowy dowód energii i pilności. Przed rokiem nie miał jeszcze ani słowa po angielsku i był zmuszony podczas konferencji z Anglikami posługiwać się pomocą tłumacza.

Pewien polityk angielski, który przed rokiem odwiedził Mussoliniego opowiada w pewnym piśmie londyńskim że dyktator wówczas skarżył mu się na niedogodność poruszania ważnych i dyskretnych spraw w obecności tłumacza. Na to odpowiedział Anglik:

— Będę się starał na rok przyszły przyjechać do pana z pewną znajomością ję-

zyka włoskiego.

— Nie — odpowiedział Mussolini — to będzie zbyt bezużyteczne, ponieważ nauczę się w tym czasie języka angielskiego.

Skoro zaś ów Anglik niedawno bawił w Rzymie i odwiedził Mussoliniego ze zdaniem stwierdził, że w sali jest sam Mussolini bez tłumacza. A więc Duce dotrzymał obietnicy!

A jeszcze bardziej się zdziwił, gdy Mussolini zaczął z nim rozmowę zupełnie płynną angielszczyzną, której nauczył się mimo tylu innych kłopotów i zajęć z ciągu roku.

ZYCIE GOSPODARCZE.

O reformę systemu podatkowego.

Podatek przemysłowy — Zmniejszenie stopy podatkowej, a wyniki finansowe. — Zniesienie dodatku patentowego — Rozszerzenie koła płatników podatku dochodowego — Stały podatek majątkowy.

Reforma podatkowa, wobec pomysłu reformy systemu finansów państwowych i zapewnienia równowagi budżetowej, jest sprawą nagłą.

Co do podatku przemysłowego wysuwa się jako cel ostateczny — zastąpienie go jednolitym ogólnym podatkiem dochodowym, jako cel bliższy — przekształcenie podatku przemysłowego na podatek przychodowy, to znaczy uzależniony od zyskowności przedsiębiorstwa, podczas, gdy dziś podatek obrotowy przedsiębiorstwo musi płacić nawet w wypadku strat. Wreszcie jako reformę najpilniejszą w tej dziedzinie, należy wysunąć zróżniczkowanie stawek zależnie od średniej normy zysku danej kategorii przedsiębiorstw, z tem, by najwyższa stawka nie przenosiła 0,75 proc. obrotu, tak jak to jest w Niemczech. Zmniejszenie stopy tego podatku pozostanie — jak sądzę — bez wpływu na jego wyniki finansowe, gdyż niższe stawki powoduje wszędzie na świecie rzetelniejsze deklarowanie obrotów i wzrost wpływów, co u nas miało miejsce np. w dziedzinie opłat cmentelnych, gdzie wpływy wzrosły pomimo bardzo znacznego obniżenia stawek. Jeżeli przedsiębiorstwo zarabia 3, 4 lub 5 proc. od obrotu, to przy 2 i 3 czwarte procentowej stawce podatku obrotowego wymaga się odeń zaiste zbyt wiele. Skarb znajdzie więc w zwiększeniu zadeklarowanych do opodatkowania obrotów wyrównanie różnic powstałych z tytułu niższości stopy podatku obrotowego.

Drugim postulatem w tej dziedzinie jest zniesienie podatku patentowego, jako formy opodatkowania przestarzałej i nieodpowiadającej wymaganiom sprawiedliwości. Luka, która stąd powstanie, może być z łatwością skompensowana przez system zaliczek na podatek obrotowy, płatnych z góry w styczniu każdego roku kalendarzowego, w wyso-

kości np. jednej dziesiątej kwoty tego podatku, przypadającej za ubiegły rok kalendarzowy.

Co do podatku dochodowego — jest postulatem naczelnym, jeśli idzie o opodatkowanie osób prawnych, uzależnienie skali podatku od rentowności przedsiębiorstwa, czyli od stosunku osiągniętych zysków od kapitału zakładowego.

Z kolei jest ważną kwestją zmiana ustępu II art. 15 ustawy o podatku dochodowym w kierunku rozszerzenia koła płatników tego podatku. Przy uchwalaniu tego artykułu zwolnieni byli od podatku dochodowego właściciele gospodarstw rolnych o obszarze poniżej 15 ha. niezależnie od wysokości ich dochodu. Takie uprzywilejowanie jest oczywiście niesłuszne, gdyż z samej istoty podatku dochodowego wynika, iż zwolnienia od niego mogą dotyczyć tylko pewnej wysokości dochodu, nie zaś pewnych kategorii własności.

Wprowadzenie stałego podatku majątkowego jest niepożądane, gdyż podatek ten przyczyni się do zaostrzenia braku kapitałów obrotowych i do spotęgowania drożyzny

pieniądza.

Podatek majątkowy wskazany byłby, tylko dla tych kategorii majątku, które z natury swojej nie są przeznaczone do dawania dochodu (np. klejnoty.) Powszechny zaś podatek majątkowy, który pobiera się i w tym wypadku, gdy przedsiębiorstwo przyniosło straty — jest właściwie uszczupleniem substancji majątkowej. Dlatego z punktu widzenia gospodarczego racjonalniejszym byłoby odpowiednie podniesienie stawek podatku dochodowego, niż wprowadzenie odrębnego podatku majątkowego.

W dziedzinie podatku gruntowego jest pożądanym skasowanie progresji i regresji, jako niewłaściwej przy podatku dochodowym. Problem zróżniczkowania skali obciążenia winien być zawsze rozstrzygnięty w zależności od skali podatku dochodowego i ewentualnie podatku majątkowego. Podatek gruntowy wogóle wymaga tak rewizji stawek, jak przedewszystkiem rewizji klasyfikacji terytorjalnej, która jest przestarzała i powoduje nierównomierność obciążenia poszczególnych powiatów.

Emisja 5-procentowej państwowej renty ziemskiej.

NA 50 MILJONÓW ZŁOTYCH W ZŁOCIE.

W „Dzienniku Ustaw” ukazało się rozporządzenie min. skarbu o emisji serii pierwszej 5 proc. państwowej renty ziemskiej. Postanowiono wypuścić serję pierwszą 5 proc. państwowej renty ziemskiej na sumę 50 milionów złotych w złocie.

Obligacje serii pierwszej opiewać będą na okaziciela i będą wypuszczone w odciinkach po 100, 500, 1.000 i 5.000 złotych w złocie. Każda obligacja zaopatrzona będzie

w 20 półrocznych kuponach oraz w talon. Kupony płatne będą półrocznie z dnia 1 czerwca i 1 grudnia każdego roku.

Pierwszy kupon płatny będzie w dniu 1 czerwca 1928 r. Umorzenie obligacji serii pierwszej nastąpi nie później niż po upływie 41 lat od daty ich wypuszczenia. Umorzenie odbywać się będzie półrocznie drogą losowania lub skupu z wolnej ręki, począwszy od dnia 1 czerwca b. r.

P. N. KRASNOW

82)

Tanni.

Nagle w gąszczu błysnął jakiś biały przedmiot. Mimowolnie spojrziałem nań. Była to czaszka ludzka. Zjawisko zwykłe na pustyni, gdzie ludzie często giną w walce ze sobą, z dzikim zwierzem lub z przyrodą. Sądzę po tem, że czaszka była wybielona na słońcu i deszczu i wyglądała jak z gipsu, musiała tu przeleżeć niejedną dziesiątek lat. Podszedłem bliżej i spostrzegłem, że w trawie leżały i resztki całego człowieka. Wprawdzie brakowały części żeber i kręgosłupa. Widok tego, co kiedyś było człowiekiem, nasunął mi smutne myśli i zatrzymałem się przy nich. Czaszka miała szlachetny kształt i — chociaż jestem słabym fizjologiem i frenologiem, zrozumiałem jednak, że jest to czaszka europejska, nie azjaty. Podniosłem ją i popatrzyłem. Wszystkie zęby były całe i po tem można się było domyśleć, że musiał to być człowiek pełnej siły, młody i mający dobry apetyt. Położyłem ją znowu na ziemię. Coś mnie tknęło i postanowiłem pogrzebać w ziemi kości wraz z czaszką. Nożem i ręką

mi począłem w tym celu kopać dół. Gdy skończyłem swą pracę, ciemny jakiś przedmiot, leżący w trawie; zwrócił moją uwagę. Jeżeli czaszka w pustyni była poniekąd zwykłym zjawiskiem, to przedmiot przezemnie zauważony nim nie był.

— Była to mała, skórzana torebka. Skóra zbutwiała prawie zupełnie, zrudziła i pokryła się mchem. Nie zamykała się na zamoczek, lecz była zawiązana rzemykiem, tak jak kozacy zawiązują swe torby. Podniosłem ją, była ciężka. Gdy ją otworzyłem, wypadło z niej kilka miedzianych monet rosyjskich, bitych za czasów Piotra I-go i mała sztaba złota. Była tam także mała, całkiem zapisana książeczka i gruby papier.

Zabrałem te rzeczy i przywiozłem je do domu, gdzie spróbowałem odczytać to, co napisane i przez to dowiedzieć się może, kto jest tajemniczym wędrowcem w pustyni. Którego kości pochowałem dziś wśród traw.

Zadanie nie było łatwe. Litery zbutwiałały razem z papierem, albo były zmyte. Pismo było cerkiewno-słowiańskie, z odpowiednimi znakami i było już za ledwie widzialne. Był to rebus i w nudne zimowe wieczory zająłem się jego rozwiązaniem. Oto jest

ta książeczka.

Podał małą skórzaną książeczkę w starej ciężkiej oprawie i Tanni ujrzała stroniczki, zapisane dużymi literami, podobnymi do egipskich hieroglifów.

— Nigdybym nie odczytała tego, co tu napisane — rzekła.

— Prawdopodobnie nie wyczytałbym i ja, gdyby się nie zaczynała od znanych mi modlitw. Po odcyfrowaniu jednego słowa, wiedziałem już dalszy ciąg. Zestawiając litery, odgadywałem i dalsze słowa i takim sposobem oto co wyczytałem:

Dostał arkusik papieru i zaczął czytać:
— W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen. Pobłogosław Panie sługę Twego wojownika... tutaj brakuje liter. Szczęście wielkie państwu rosyjskiemu i bogobojnemu wojewodzie i naczelnikowi, księciu generałowi carstwu, Piotrowi-Aleksiejewiczowi, i wi — tutaj domyśliłem się więcej, niż przeczytałem — Bekowiczowi-Czerkaskiemu A n nie niegodnemu słudze bogactwo i poszanowanie. Gospodi pomiluj...

— Tutaj dużo brakuje i następnie tak jest:

KRONIKA**KALENDARZYK.**

Czwartek 2 lutego — Oczyszczenie N. M. P.

TEATRY.

Teatr Miejski — Grube ryby.

Teatr Popularny: „Kryśka Leśniczanka”.

WIDOWISKA.

Casino: — „Wschód słońca”

Splendid: — „Wyrok bez sądu”

Gon: — „Jubileusz Gongu”.

Odeon: — „Verdun”.

Czary: — „Pod osłoną nocy”.

Gran Kino: — „Kiedy kobieta kocha”

Conso: — Tymber.

Mewa: — Czarny Anioł.

Dom Ludowy: — „Gorączka złota”.

Kin. Oświatowy: „Zew morza”.

Wiadomości bieżące.**Urzędy w dniu dzisiejszym.**

Jak się informujemy w dniu dzisiejszym urzędy pocztowe będą czynne tak jak w niedzielę, przyczem nie będą przyjmowane przekazy pieniężne. Listy polecone przyjmowane będą od godz. 9 do 11 przed południem, jak również w tym czasie odbywać się będzie sprzedaż znaczków pocztowych. Listy dostarczone będą adresatom przed południem.

Z powodu święta instytucje państwowe i komunalne będą nie czynne. Urzędowanie rozpocznie się dopiero w piątek. (abc)

Kronika policyjna.**Nagle zgony.**

W dniu wczorajszym w instytucie leczenia raka przy ulicy Piotrkowskiej 175 znajdująca się w poczekalni 41-letnia Antonina Budlewska zamieszkała w Pabjanicach przy ulicy Chłodnej 13 zasnęła nagle i po chwili zmarła.

Przy ulicy Stawki 3,5 w mieszkaniu własnym zmarł nagle 22-letni Wacław Kazimierzczak. Przyczyna nagłego zgonu nie została ustalona. (p)

Zderzenie samochodu z wozem

Jadący z nadmierną szybkością szofer prywatnego auta z Poznania Jan Kludziński najechał na wóz gospodarza ze wsi Retki Stanisława Redzynie. Wóz uległ częściowemu strzaskaniu, Redzyna zaś wyrzucony siłą uderzenia na bruk uległ złamaniu prawej nogi i ogólnym ciężkim potłuczeniom. Szofera, który usiłował zbiec zatrzymał posterunkowy. Ciężko rannego Redzynie odwiózł lekarz do szpitala, wozem zaopiekowała się policja. (p)

Podrzutek.

W dniu wczorajszym w lokalu Lur wydziału opieki społecznej magistratu przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 104 nieznana kobieta pozostawiła 4-letniego chłopca a sama zaś zbiegła. Placaczem dziecka, które daremnie oczekiwało powrotu matki opiekował się wydział i dziecko uspokojone zostało w pogotowiu dla dzieci opieki. Odszukaniem matki zajęła się policja. (p)

Pierwsza lista kandydatów do sejmiku z Łodzi.

ZOSTAŁA ZŁOŻONA PRZEZ STRONNICTWO „POALEJ-SJON”.

W dniu wczorajszym złożona została lista kandydatów stronnictwa Poalej-Sjon na ręce okręgowego komisarza wyborczego p. sędziego Korwin-Korotkiewicza pierwsza lista kandydatów stronnictwa Poalej-Sjon lewica, na której na pierwszym miejscu znajduje Witkind, na drugim Holenderski na trzecim Lew. (p)

Tydzień bez alkoholu.

PROPAGANDOWY TYDZIEŃ TRZEŻWOCI od 1 LUTEGO do 8 1928 ROKU

Wychodząc ze słusznego założenia, że przyszłość należy do narodów trzeźwych szereg związków zawodowych, kulturalno-oświatowych, społecznych urządza na terenach Rzeczypospolitej Polskiej — tydzień propagandy trzeźwości od 1 do 8 lutego br. w celu zainteresowania jaknajszerszych kół społeczeństwa sprawą szkodliwości alkoholizmu i wskazania na konieczność trzeźwości w narodzie. W br. tydzień propagandy

trzeźwości — podjęto pod hasłem: „Ratujmy Rodzinę”.

W tym też celu X. X. Biskupi polscy — wydali specjalne polecenie do XX. proboszczów, rektorów kościołów, by w tym okresie były wygłoszone odpowiednie nauki i świadomiające wiernych o szkodliwości alkoholu. Niezależnie od tego Komitet Tygodnia Propagandy Trzeźwości wydał odezwę do społeczeństwa.

Nie przyzwyczajeni do życia, szybko z nim się rozstają.

EPIDEMIA SAMOBÓJSTW WŚRÓD MŁODYCH

W ostatnich dniach wzmogła się w Łodzi epidemia samobójstw. W samym tylko dniu wczorajszym wzywane było pogotowie Kasy Chorych i miejskie do trzech desperatów.

Przy ulicy Szopena 4, 18-letnia Genowefa Macińska w celu samobójczym napila się większej dozy kwasu karbolowego. Do wijącej się w bólach dziewczyny zawezwaliśmy domownicy pogotowie K. Chorych, którego lekarz po przepłukaniu żołądka desperatkę przewiózł do szpitala w Radogoszczu. Przyczyny rozpaczliwego kroku narazie nie ustalono.

Przy ulicy Kilińskiego 252 pragnąc zerwać z życiem napila się esencji octowej zamieszkała tamże Marta Gier. Zawezwany lekarz pogotowia Kasy Chorych po udzieleniu desperatce pierwszej pomocy przewiózł ją w stanie ciężkim do szpitala w Radogoszczu.

W klatce schodowej domu przy ulicy Kopernika 43, napila się w celu samobójczym nieznanej trucizny 19-letnia Stanisława Gniazdoska bez stałego miejsca zamieszkania. Lekarz pogotowia ratunkowego po przepłukaniu żołądka przewiózł desperatkę w stanie bardzo osłabionym do szpitala przy zbiorni miejskiej. (p)

Stawki komunalnego dodatku

DO PAŃSTWOWEGO PODATKU OD NIERUCHOMOŚCI

Magistrat m. Łodzi postanowił wystąpić do Rady Miejskiej z wnioskiem w sprawie ustalenia na rok 1928 stawek komunalnego dodatku do państwowego podatku od nieruchomości.

Według projektu Magistratu nieruchomości podzielone są na dwie kategorie. Do pierwszej należą nieruchomości, w których komorne od połowy wszystkich lokali nie osiąga 100 proc. podstawowego komornego. Stawki do tej kategorii mają wynosić: 25 proc. należności państwowego podatku od nieruchomości przy ogólnej sumie komorne-

go, nie przekraczającej w 1928 roku zł. 2.000. 35 proc. przy ogólnej sumie komornego, nie przekraczającej zł. 4.000.— i 60 proc. przy ogólnej sumie komornego ponad zł. 4.000.

Do drugiej kategorii należą nieruchomości, w których komorne od połowy wszystkich lokali wynosi w dniu 1 stycznia wzgl. 1 kwietnia r. b. 100 proc. podstawowego komornego. Stawka dodatku komunalnego od tej kategorii nieruchomości wynosić będzie 100 pro. należności państwowego podatku od nieruchomości.

NAUKA I WYCHOWANIE.**WYŻSZA SZKOŁA NAUK SPOŁECZ.-EKONOMICZNYCH.**

Nowy semestr letni r. akad. 1927-28 rozpoczyna się dnia 6 lutego r. b. wykładami profesora Korwin-Piotrkowskiego z polityki agrarnej. W semestrze bieżącym przewidziane są wykłady profesorów: J. Adamowicza-Seminarjum Skarbowe, J. Jurczyńskiego Se-

minarjum Geograficzne, L. Kulczyckiego-Konwersatorjum z prawa politycznego, J. Kurnatowskiego-Historja społeczno-gospodarcza, H. Mościckiego-Historja polityczna Polski, S. Nowakowskiego-Księgowość, Korwin-Piotrkowskiego-Polityka agrarna, Dr. E. J. Reymana-Polityka socjalna i W. Wrońskiego-Analiza bilansów.

S. p. ks. Teofil Wojdas.

WSPOMNIENIE POSMIERTNE.

W dniu 29 stycznia 1928 roku po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w Rudecu s. p. ks. Teofil Wojdas, Kanonik Kapituły Łódzkiej, b. Kanclerz Kurji Biskupiej i długoletni prefekt szkół średnich w Łodzi.

S. p. ks. Teofil urodził się dnia 26 kwietnia 1880 roku w Toporowicach, ziemi Będzińskiej. Pod okiem pobożnych rodziców wychowywał się do 10 roku życia w rodzinnych Toporowicach, gdzie też uczęszczał do początkowej szkoły. Dla odbycia nauk średnich został oddany najpierw do Pińczowa, potem do Kielc. W roku 1900, po otrzymaniu matury gimnazjalnej, wstępuje do Uniwersytetu w Warszawie, zapisując się na wydział filologiczny, który kończy chlubnie w cztery lata później.

Po dwuletniej przerwie, spędzonej w głębi Rosji, powraca do Kraju, aby na Uniwersytecie Lwowskim nadal poświęcić się ulubionej filologii.

Gruntowne studia na Wszechnicy zbliżyły Go do Boga, któremu wreszcie całkowicie się ofiarował. W roku 1907 wstępuje do Seminarjum Duchownego w Warszawie, aby już w roku 1910, jako nowo wyświęcony kapłan, rozpoczął prace na niwie serc i dusz ludzkich.

Po wyświęceniu pełni kolejno obowiązki wikariusza w parafii św. Krzyża i Wniebowzięcia N.M.P. w Łodzi, a następnie zostaje prefektem i nauczycielem łaciny w szkołach średnich naszego miasta.

Z chwilą utworzenia Diecezji Łódzkiej, J. E. ks. Biskup Dr. Wincenty Tymieniecki powołuje świątłego kapłana na odpowiedzialne i wysokie stanowisko Kanclerza Kurji, oceniając zaś dawne i nowe zasługi już w roku następnym — mianuje s. p. ks. Wojdasa Kanonikiem Kapituły Katedralnej.

Wyteżona praca nadszarpnęła jednak z natury wątły organizm. Rozwinęła się choroba piersiowa, co dnia bardziej zastraszające czyniąc postępy. W kwietniu 1926 roku s. p. ks. Wojdas wyjechał na kurację do Rudki, aby za życia do Łodzi już nie wrócić.

S. p. ks. Kanonik Teofil Wojdas był kapłanem nie tylko wielkiej wiedzy, ale i wyjątkowych przymiotów serca. Nadzwyczajna prawota charakteru, przedziwna subtelność i delikatność w obejściu, ustawiczna pogoda ducha — jednały mu bezapelacyjnie wszystkich z kimkolwiek się zetknął. Szczególniej jednak gorąco i szczerze kochała go młodzież — i nie dziwnego za serce — sercem odpłacała i okazywała mu swoje przywiązanie i miłość nawet po opuszczeniu ławy szkolnej.

Zwłoki s. p. Księdza Kanonika Teofila Wojdasa staraniem jego przyjaciół zostaną sprowadzone dzisiaj do Łodzi. W dniu jutrzejszym zaś po uroczystym nabożeństwie w kościele św. Krzyża będą złożone na starym cmentarzu katolickim. Nie wątpimy, że liczne rzesze wiernych, znajomych i przyjaciół tę ostatnią oddadzą. Mu pośługę, odprowadzą je na miejsce wiecznego spoczynku i będą się modliły o zbawienie Jego świetlanej duszy.

— o o —

Rozbudowa linii tramwajowych w Łodzi.

ZAMIERZENIA NA ROK BIEŻĄCY.

Według ostatecznej decyzji Magistratu prace nad rozbudową linii tramwajowych prowadzone będą w następującym porządku: a) na ul. Dąbrowskiej — od ul. Rzgowskiej do ul. Kilińskiego, b) na ul. Kilińskiego — od ul. Pr. Narutowicza do ul. Pomorskiej i na ul. Franciszkańskiej — od ul. Pomorskiej do ul. Brzezińskiej, c) na ul. Napiórkowskiego — od ul. Kilińskiego do ul. Tatrzańskiej, d) na ul. Pomorskiej — od Al. Anstadta do ul. Trębackiej, a) na ul.

Przejazd — od ul. Przędzalnianej do ul. Zagajnikowej i na ul. Zagajnikowej — od ul. Przejazd do ul. Rokicińskiej, f) na ul. Brzezińskiej — od Al. Cmentarnej do cmentarzy chrześcijańskich, g) na ul. Czerwonej — od ul. Piotrkowskiej do ul. Wólcząskiej i na ul. Wólcząskiej — od ul. Czerwonej do ul. Kątnej i na ul. Kątnej — od ul. Wólcząskiej do ul. Towarowej, h) na ul. Kilińskiego — od ul. Dąbrowskiej do ul. Napiórkowskiego.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

AKADEMJA MARJAŃSKA.

W czwartek dnia 2 lutego r. b. o godzinie 3-ej po południu w sali X.X. Salezjanów przy ul. Wodnej nr. 34 staraniem Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich odbędzie się ku czci Najświętszej Marji Panny uroczysta Akademia Marjańska.

Wejście za okazaniem książeczki członkowskiej.

— o o —

ZE ZWIĄZKÓW i STOWARZYSZEŃ.

Z LIGI MORSKIEJ i RZECZNEJ w ŁODZI.

Pluton Ligi Morskiej i Rzecznej w Łodzi urządza dnia 4 lutego br. o godzinie 9 wieczorem w lokalu własnym przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 92, wieczorek towarzyski z tańcami, na który zaprasza członków Ligi wraz z zaproszonymi gośćmi, oraz sympatyków.

Gdyby przez przeoczenie nie zostało wysłane komukolwiek z członków zaproszenie, uprasza się o zgłoszenie do kancelarii Plutonu w godzinach od 5 do 7 wiecz.

W STOW. MŁODZ. KATOLICKIEJ.

W dn. 2 lutego t. j. we czwartek br. o godz. 6 wiecz. w sali „Domu Młodzieży” — Gdańska 111, przez Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Żeńskiej „Szarotka” odegrane zostanie: „Jeśli Bóg tego chce” i „Biuro stręczyci”.

NAJBLIŻSZY LOT LINDBERGH.

Rzekł Lindbergh, zapytany o przyszłe rekordy: „Nie chcę wśród Himalajów złamać sobie mordercy, Czy zmarznąć na biegunie: Wprost z flo rydzkiej plaży. Wolę pomknąć do Łodzi — na bal dzień [nikarzy]!”

— o o —

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Jubileusz Mieczysława Frenkla.

W środę dnia 8 lutego Teatr Miejski będzie miał wysoki zaszczyt goszczenia na swoich deskach najznakomitszego współczesnego artysty polskiego, seniora Mieczysława Frenkla, który wystąpi w jednej z najświetniejszych swoich kreacji komicznych, w słynnej roli Wistowskiego w zabawnej komedji stylowej Michała Bałuckiego „Grube ryby”.

Przedstawienie, które będzie zarazem

aktem holdu jubileuszowego dla zasług wielkiego artysty, złożonym ze strony municipalności i sfer społecznych m. Łodzi, — będzie miało charakter wyjątkowo uroczysty. Kasa Zamawiań w Cukierni Gostomskiego sprzedaje w dalszym ciągu pozostałe bilety na środę, zarówno jak i na następne powtórzenia widowiska jubileuszowego.

Dziś, czwartek, o godz. 4 popołudniu po raz ostatni przed zejściem zupełnym z afisza egzotyczny „Tajfun” z J. Boneckim. Wieczorem o godz. 8 m. 30 „Fenomenalna umowa”. „Aby żyć” grane będzie jutro w piątek oraz w dalszym ciągu we wtorek dnia 7 lutego o godz. 8.30 po cenach znizowanych. Sobota dwa przedstawienia: o godz. 4 popołudniu po cenach popularnych „Kredowe koło”, o godz. 8.30 „Fenomenalna umowa”. Nie

TEATR KAMERALNY.

Daje dziś o godz. 5 popoł. oraz w dalszym ciągu jutro i we wtorek wieczorem ostatnie powtórzenia „Śniegu” St. Przybyszewskiego po cenach znizowanych. Dziś oraz w sobotę niedzielę i poniedziałek wieczorem wesoły, pogodny „Peg” z Stefanją Jarkowską w jej kapitalnej kreacji dzikusa-dziewczyny. Niedziela popołudniu „Asekuracja wierności” po cenach znizowanych.

TEATR POPULARNY.

Dziś dwa przedstawienia o godz. 4.20 popoł. i 8.20 wieczorem świetna stylowa operetka w 3-ach aktach „Kryśka Leśniczanka”. „Kryśka Leśniczanka” grana będzie codziennie bez przerwy.

TEATR W SALI GEYERA.

Dziś dwa przedstawienia o godz. 4.20 popoł. i 8.20 wieczorem powtórzenie wzruszającego melodramatu epizodu wojny Prusko-Francuskiej w 6-ciu obrazach p. t. „Wiarusy sztandarów Francji”. Bilety do nabycia w kasie teatru.

TEATR w FABRYCE

SCHEIBLERA i GROHMANA.

Artyści Teatru Miejskiego odegrają w sali „Ogniska” Przędzalniana 68 dziś w czwartek o godz. 5 popołudniu po raz drugi „Grube ryby” k. medję w 3 aktach Michała Bałuckiego oraz w niedzielę 5 lutego o godz. 5 popoł. po raz drugi i wesołą angielską komedję Mannersa p. t. „Najdroższa moja Peg”

TEATR LIT. ART. „GONG”.

Dziś i codziennie szlagierowy program „Jubileusz Gongu”, który dzięki aktualnościom łódzkim ściąga codziennie tłumy publiczności i burze oklasków zbierają pp. Alexja Zalar’cc, Jaśkówna, Runowiecka, Skonieczny, Sielański, Laskowski, Kamiński, Nowosielski oraz sympatyczna para baletowa: Sobolewna i Wojnar.

PRZEZ RADJO.

PROGRAM NA CZWARTEK DNIA 2 bm.
10.15 Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. Kazanie wygł. ks. prałat S. Janasik. Podczas nabożeństwa śpiewa chór katedralny pod dyr. ks. dr. Gieburowskiego. 12.00 Sygnał czasu, komunikat „oraz sygnał z wieży Marjackiej w Krakowie.

12.10 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej. Część I. Mendelssohn: Muzyka do „Snu nocy letniej“ (Uwertura, Nokturn; Scherzo; Marsz Weselny) 2) Schubert: Muzyka baletowa z „Rozamundy“ wykona orkiestra. 4) Mendelssohn: Koncert fortepiano wygł. gamoll wykona z tow. orkiestry p. Helena Cywińska. 5) a) Schumann: 1) Leszczyzna, 2) Do... b) Schubert: 1) Ciekawy, 2) Małgorzata przy kołowrotku odśp. p. Helena Wertheim. 14.00 Odczyty pt.: „Jakie owoce hodować“ — wygł. prof. J. Rostafinski; „Wskazówki o chowie i żywieniu owiec“ — wygł. inż. St. Greulier; „Choroby zaraźliwe drobiu“ — wygł. dr. J. Herman. 15.00—15.15 Komunikat meteorologiczny, oraz nad program.

15.15 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej. Część I. 1) a) Saint-Saens: Francuski marsz wojskowy, b) Thomas: Uwertura „Raymond“, wykona orkiestra; 2) a) Bizet: Arja z op. „Polawiające perle“; b) P. P. „Ay, ay, ay“ odśpiewa p. M. Salecki; 3) a) Czajkowski: Serenada melancholijna; b) Bizet: Suita „L. Arlesienne“ nr. 1, wyk. orkiestra. Część II. 5) Moniuszko: Uwertura do op. „Halka“, wykona orkiestra, 6) Żeleński: Arja z op. „Janek“ odśpiewa p. M. Salecki, 7) a) L. Różycki: Nocturn fiszmal, b) Al. Zarzycki: Mazurek odegra p. H. Zarzycka, 8) Moniuszko: a) Tańce cygańskie z op. „Jawnuta“; b) Mazur z op. „Straszny Dwór“ wykona orkiestra. 17.20 Rozmaitości; 18.55 Komunikaty PAT; 19.10 Transmisja z Krakowa. Odczyt pt. „Kilka słów o żonach“ — wygł. p. Magdalena Samozwaniec. 19.35 Lekcja języka angielskiego.

20.30 Koncert wieczorny w wyk. orkiestry dętej pod dyr. Al. Sielskiego. Część I. A. Boildieu: Uwertura do op. „Biała Dama“ 2) G. Bizet: Potpourri na tem z op. „Carmen“, 3) L. Grossman: Czardasz z op. „Duch Wojewody“. Część II. 4) P. Mascagni: Wielka Fantazja na tem z op. „Rycerskość Wieszka“, 5) St. Moniuszko: Mazur z op. „Halka“. 22.00 Sygnał czasu i komunikaty. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej. 23.30 Komunikaty PAT.

PRAWO I SĄD.

Usiłowanie samobójstwa zakończone dzieciobójstwem.

NIEZWYKŁA SPRAWA W SĄDZIE OKRĘGOWYM. SAMOBÓJCZYNI, KTÓRA ZABIŁA DZIECKO ZOSTAŁA UNIEWINNIONA.

W domu przy ulicy Nawrot 78, w Łodzi zamieszkiwała Marjanna Wolfowa ze swym synem Ferdynandem Słodzińskim oraz jego żoną Elzą. Między Elzą a jej teściową Marjanną Wolfową dochodziło nieraz do nieporozumień. W dniu 30 września 1927 r. na skutek wynikłej pomiędzy małżonkami kłótni Elza cały dzień nie rozmawiała z mężem ani też z teściową. Tegoż dnia około godziny 21 Elza Słodzińska, ścieląc łóżko położyła swą 8-miesięczną córeczkę Eugenję na poduszce na podłodze. Postępowanie żony tak zirykowało Słodzińskiego, iż zawołał sąsiadkę i pokazując jej dziecko leżące na ziemi żalił się, iż żona raczej woli dziecko położyć na podłodze aniżeli dać do postrzymania teściowej względnie jemu. To sta

ło się powodem nowej kłótni między małżonkami, w trakcie której kilkakrotnie jedno uderzyło drugie. Słodziński, stając w obronie swej matki znów kilkakrotnie uderzył swą żonę. Zdenerwowana tą kłótnią Elza nagle rzuciła się do okna i z 2 piętra skoczyła wraz z dzieckiem na podwórze. Zawezwany natychmiast na miejsce wypadku lekarz skonstatował śmierć dziecka, matka zaś została silnie kontuzjowana i przewieziono ją do szpitala św. Józefa, skąd po pewnym czasie zwolniona została jako zupełnie zdrowa.

W dniu wczorajszym stanęła 26-letnia Elza Słodzińska przed sądem. Sąd ogłosił wyrok, mocą którego 26-letnia Elza Słodzińska od zarzutu umyślnego zabójstwa swego dziecka została uniewinniona. (p)

GIEŁDA ZBOŻOWA.

NOTOWANIA z dnia 1-go lutego 1928 r. POZNAŃ.

Zyto 38.15—39.15; Pszenica 44.75—45.75
Jęczmień przemiałowy 33—35.00; Jęczmień browarowy 39.50—41.00; Owies 32.50—34.50; Otręby żytnie 27.00—28.00; Otręby pszenne 26.50—27.50. Mąka żytnia 65% 55.75 łącznie z workiem standart; Mąka żytnia 70% 54.25; Mąka pszenna 65% 64.50—68.50. Usposobienie słabe.

Humor.

POTAJEMNIE ZARĘCZONA

— Czy to prawda, że jesteś potajemnie zaręczona z Zygmuśkiem?
— Tak, lecz on o tem jeszcze nie wie.

DOBRY JABLECZNIK.

Gospodyni: — Co już znowu przychoździe? Przecież dopiero wczoraj dostałście szklanek jablecznika.

Zebrał: — Ja chciałem się tylko zapytać, czy Pani nie sprzedałaby jednej butelki.

A JEŻELI NIE PRZYJEDZIE?

W pewnym miasteczku niemieckim spodziewano się przyjazdu wysoko postawionej osobistości wobec czego burmistrz, o-

mawiając z radą miejską program przyjęcia gościa, zwrócił uwagę radnym, aby na tę uroczystość ogolili się, umyli i uczesali jak należy. Wszakże najpoważniejszy z radnych, za kwestjonował celowość tego polecenia, bo co będzie — mówił zakłopotany, — jeśli my się unyjemy, uczesamy i ogolimy a wysoki gość nie przyjedzie?

— Pański podpis musi ktoś korniecznie poświadczyć. Czy Pan nie ma wogóle przyjaciół?

— Nie, mój panie, ja jestem kamieniem.

MADRY SŁUŻĄCY.

Adwokat: — Dziwię się, że w takim stanie opilstwa nie zabierają cię na policję?

— Służący: — No zabierają mnie, ale puszczają zaraz.

— A to dlaczego? — pyta adwokat.

— Bo ja zawsze legitymuję się biletem wizytowym pana mecenas! — odpowiada służący.

Stereotyper

potrzebny natychmiast.

Zgłaszać się w administracji „Rozwoju“ Al. Kościuszki 41 od godz. 9.

KINO TEATR
CZARARY

Dzisiaj powtórzenie premiery
Cud Amerykańskiej Produkcji

Trzej Uczciwi Hultaje

Potężna epopea z życia poszukiwaczy złotego runa w 10 aktach

Sensacja!

W rolach głównych:

czarująca Olive Borden, niezrównany Mc. Donald, George O'Brien, Lou Tellegen.

Sensacja!

Arcydzieło powyższe demonstrowano w Warszawie w 2 kinach przeszło 4 tygodnie...

Uwaga: Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 75 gr. pocz. o godz. pół do 4-ej p.p. w soboty i święta o 1-4 pos.

Na dogodnych warunkach!!

łóżka metalowe, wózki spacerowe, materace wyścielane, druciane oraz do meblowych łóżek podług miary „Patent“; umywalki oraz rowery kupuje się najtaniej!

w składzie fabrycznym „Lobropol“ Łódź Piotrkowska 73 w podwórzu

Institut de Beauté

Anna Fydel.

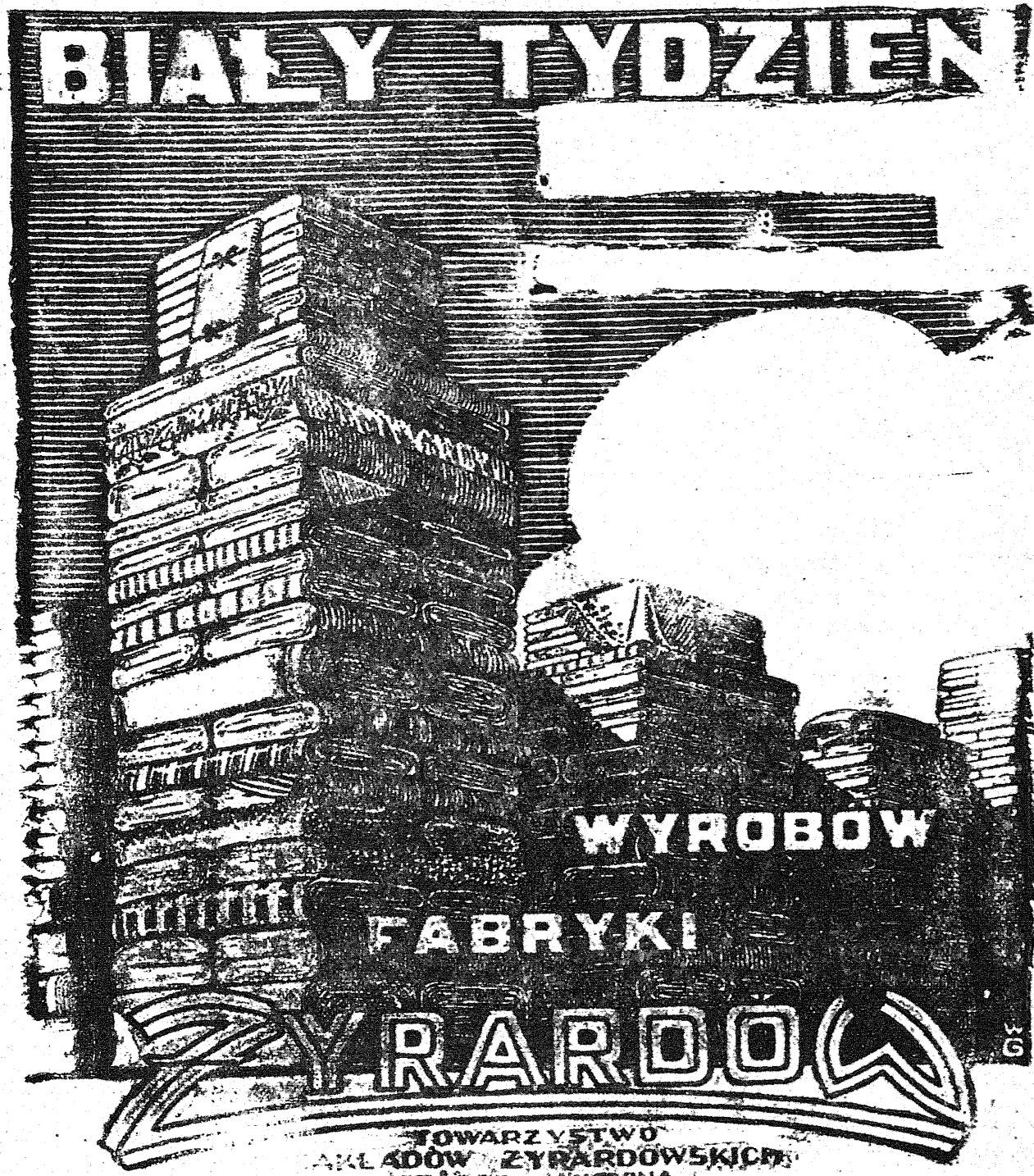
(Diplomée de l'Université de Beauté Paris)

Cegielniana 19, m. 8.

Pielęgnacja skóry i włosów. Specjalne masaż twarzy i ciała. Masaże odłuszczone. Usuwanie zmarszczek, brodawek. Piegów wągrów, i innych defektów c. ry. Usuwanie włosów elektrolyz. Elektroterapia. Soluz. Przejm. od 10 do 8 wiecz.

Biały tydzień! Na wypłatę! Piówa!

Madapolam, Silesia, Bułgarskie, Krośniak Jos Widzewska, Przescieradła, Ręczniki, Scieraczki, Obrusy, Purpur, Materacowa, Zefiry, Opal Etamina, Surówka, Firanki, Roletowe, Damska męska bielizna, Chusteczki, Koldry, Kapry, Chodniki i moc innych artykułów Najtaniej! Na najdogodniejszych warunkach. Leon Rubaszka n. Wileńskiego 44



WYROBOW FABRYKI ZYRARDOW
 TOWARZYSTWO
 AKLADÓW ZYRARDÓWSKICH
 SRODKA AKCYNA
 URZADZA
FIRMIE R. PFEIFFER
 Łódź, Nawrot 13. ————— Tel. 39-73

Urobne ogłoszenia

Nauka . wychowanie

Putynowany nauczyciel prayspa
 siada do egzaminów nauczycielskich i dla katechetów w zakresie ośmiu klas spec. polski, łacina, matematyka i fizyka. 6-go Sierpnia Nr. 14 w podwórzu.
 7336-5

Sprzedaz.

MEBLE Dywany Łóżka metalowa o tomany, kozatki, tapczany, klubowe fotele, krzesła wiedeńskie, w dużym wyborze Najtaniej i najlepiej kupić można za gotówkę i na raty na bardzo dogodnych warunkach Piotrkowska 116 i piętro front tel. 31-61 u WL Koraszowskiego 6585-0

Obuwie wykwiłtne na nadchodzący sezon w wielkim wyborze poleca firma B. Sumera i Syn ul. Nawrot Nr. 19 905-0

Zabład fryzjerski z mieszkaniem Z sprzedażą tanio Stara Wólczańska 17 (róg Włazera) 495-1

W Koluszkach dom murowany do sprzedania o 10 mieszkań przy stacji kolejowej w Koluszkach wiadomość w restauracji Paryskiego 600-3

Maszynę do pisania sprzedam okazynie Przejazd 10-7 od 2-4 pp. 5

Pokój umeblowany z oddzielnym wejściem do wynajęcia wiad. w sklepie Orła 12 499-3

Sprzedam udział w spółce w Koluszkach ewentualnie całe dzie sięć udziałów wiad. Koluski Sikorski 470-3

przedam sklep pracownia sukien Nawrot 22 464-3

Posady i prace

Do fryzjera potrzebna asystentka i praktykant do salonu damskiego niekonieczny jest podany z językiem niemieckim tudzież udzielam lekcji ondulacji Targowa 37 Wodny Rynek. 504-2

6-ciu terminatorów slusarskich i tekarskich mogą się zgłosić ul. Miła 6 (przy Rzgowskiej) 468-5

Potrzebna służąca do dobrej służby do 2-ga osób wymagane umiejętności czyste sprzątnięcie Zgłaszać się Łódź Chojny Rzgowska 128 felczar. 363-2

Potrzebna służąca na przychodnię do cukierni „Palermo” Główna 49 484-2

zagubione dokumenty

Staniszczyk Marja zagubiła paszport niemiecki, legitymację zapomogową Nr 5816 oraz książeczkę Kasy Chorych m. Łódź. 488-3

Potrzebny Tokarz
 podręczny tokarz Pabjanicka Szosa 49 u porjera 508

Na Wyplatę! Na Karnawal!
 Wielki wybór crep de chine, georgette, jedwabna popelina, wełniany ryps wszystko w różnych kolorach. Pończochy jedwabne i bawełniane-Skarpetki, swetry, kostjomy swetrowe, Damska i męska bielizna. Torebki. Jedwabne malowane chustki. Peralki najtaniej i na najdogodniejszych warunkach
 ksepca **LEON RUBASZKIN**
 KILIŃSKIEGO 44 TELEFON 38-48

Drzewo opałowe
 rabane w wiązkach poleca ze składu
„ELIBOR”
 Sp. Akc, Handlowo-przemysłowej
„Ł. J. Borkowski”
 — oddział w Łodzi —

CENA OGŁOSZEN Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajnie 14 gr. w ród drobnych 20 i nekrologi 30 gr. Komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowi lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia 10 gr. wyrazów—wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej zagra...
 10 gr. w tekście podzielona na 3 łamy, zwyczajnie na 5 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez or...
 kompletna Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej Za terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada...
 wiadomością przyjęta ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Polnie...
 Adres w poradniku 35-miesięcznie — 30—zł.